

Dr hab. Urszula Kowalczuk
Zakład Literatury i Kultury
Drugiej Połowy XIX Wieku
ILP, Wydział Polonistyki
Uniwersytetu Warszawskiego

Warszawa, 21 stycznia 2019 roku

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Beaty Larenty-Boguskiej
Władysław Lech Terlecki – pisarz inteligentki schyłkowego PRL-u
(w kręgu wybranych powieści oraz wypowiedzi dyskursywnych)

Rozprawa Pani mgr Beaty Larenty-Boguskiej została oparta na interesującym i naukowo zasadnym zamyśle, a jej lektura dostarcza wielu poznawczych przyjemności. Autorka bardzo jasno zarysowała pole badawcze i określiła swoje zadania, wyraźnie odróżniając je od tych, które podejmowali dotychczas historycy literatury zajmujący się twórczością Władysława Lecha Terleckiego. Panią Beatę Larentę-Boguską zajmują nie tyle wybrane wątki problemowe utworów tego autora, ile on sam jako pisarz – świadomy swojej roli, traktujący ją poważnie i realizujący swoje powołanie zgodnie z dziewiętnastowiecznym etosem inteligentkim. Impulsem do podjęcia tematu jest opisywane już w literaturze przedmiotu zjawisko „zanikania” Terleckiego w świadomości odbiorców po przełomie 1989 roku, który przyniósł kres (czy kryzys) misji inteligencji ukształtowanej pod zaborami. Doktorantka deklaruje, że chce pisarza „»doczytać« w taki sposób, żeby prześledzić, jak poprzez powieści i wypowiedzi dyskursywne uprawia on refleksję na temat bycia pisarzem i dokumentuje też schyłek inteligencji” (14) w ostatnim dziesięcioleciu PRL-u i w latach 90. XX w. Dodaje również: „Z tego względu zdecydowałam się na omówienie tych jego utworów, w których bohaterami są pisarze” (15). Takie podejście dało Autorce możliwość wieloaspektowego potraktowania osoby i twórczości Terleckiego: przypomnienia jego wypowiedzi dotyczących posłannictwa pisarza, dowartościowania utworów dotychczas marginalizowanych w badaniach (w tym kontekstowo wspomnianych scenariuszy filmowych), zrekonstruowania meta- i autorefleksji w wybranych powieściach, opisanie redefinicji dziedzictwa dziewiętnastowiecznego i rewaloryzacji jego znaczenia w twórczości

autora, nowego ujęcia relacji tożsamościowych problemów wieku XIX i terażniejszości autora *Gwiazdy Piołun*, widzianych przez pryzmat rozmaitych jego wypowiedzi. Doktorantka postanowiła też potraktować niektóre z omawianych powieści o pisarzach jako „świadczenia recepcji biografii i twórczości tych pisarzy” (17). Dzięki tym zabiegom Terlecki zostaje bardzo dobrze osadzony w kontekście swojej współczesności. Na tle wcześniejszych prac poświęconych pisarzowi, w tym tych o ambicjach monograficznych, rozprawa Pani Larenty-Boguskiej wyróżnia się także tym, że wielostronnie, a więc w sposób do tej pory niepraktykowany, potraktowane w niej zostało dziedzictwo dziewiętnastowieczne w twórczości Terleckiego, a przede wszystkim jego samego. Autorka uczyniła spadkobiercą dziewiętnastowiecznej inteligencji.

Zdaniem Doktorantki biografie pisarskie na różny sposób wpisane w porządek fabularny powieści historycznych Terleckiego służą tworzeniu płaszczyzny dialogu między przeszłością a terażniejszością, przede wszystkim zaś inicjowaniu dyskusji o roli pisarza (i pisania) w usensownianiu chaosu świata. Autorka udowadnia, że chronologia publikacji powieści – *Gwiazda Piołun* (1968), *Zwierzęta zostały opłacone* (1980), *Cień karła, cień olbrzyma* (1984), *Pismak* (1984), *Cierń i laur* (1989), *Zabij cara* (1992) – pozwala na odczytywanie ich jako artystycznej i intelektualnej reakcji na ważne wydarzenia polskiej polityki i życia społecznego.

Założenia rozprawy są – trzeba to powiedzieć od razu na początku – nowatorskie i oryginalne. I bardzo trudne, jak na rozprawę doktorską. Wiedza i umiejętności, którymi musiała w tym wypadku dysponować Doktorantka, obejmują bowiem: znajomość pisarstwa Władysława Lecha Terleckiego; bardzo dobre rozeznanie w bogatym stanie badań, warunkujące właściwe sprofilowanie własnej, nowej perspektywy poznawczej; rzetelne odczytanie w krytyce literackiej towarzyszącej stale twórczości pisarza; świadomość specyfiki uwarunkowań sytuacji pisarza w PRL-u i rozumienie dynamiki modelujących je zmian społeczno-politycznych; orientację w historii definiowania pojęcia „inteligencja” i dziewiętnastowiecznych dziejach kształtowania się inteligencji jako grupy społecznej oraz w procesie przeformułowywania się jej ról w wieku XX, zwłaszcza w PPL-u i po zmianach ustrojowych w Polsce; przygotowanie merytoryczne umożliwiające pisanie o najważniejszych wątkach biografii i twórczości pisarzy dziewiętnastowiecznych (Adama Mickiewicza, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Stanisława Brzozowskiego, Lwa Tołstoja) i Stanisława Ignacego Witkiewicza. Dodać do tego trzeba, że rozprawa jest też bogata i zróżnicowana pod względem materiałowym (powieści, wypowiedzi prasowe i radiowe, zwłaszcza dla Radia

Wolna Europa, Terleckiego; krytyka literacka powstająca w ciągu kilku dekad). Bibliografia przedmiotowa ma dużą rozpiętość chronologiczną i problemową.

Biorąc pod uwagę generalia, wysoko oceniam realizację założeń rozprawy, przekładających się na interesującą strukturę pracy, na dobre wyeksponowanie scalających ją zasadniczych wątków problemowych, na konsekwentne skupianie uwagi na jasno ustalonych zadaniach. Walorem jest to, że Autorka, pracując na bogatym materiale, nie ulega pokusie mówienia o wszystkim, do czego daje on podstawy, lecz stale podejmuje wysiłek selekcji zagadnień, skutkujący uprzywilejowaniem wyłącznie tych wątków, które są ściśle związane z tematyką pracy.

Koncentrując się na poszczególnych rozdziałach czy kwestiach, widzę jednak, że w rozprawie są fragmenty nierówne, jeśli chodzi o ich poziom merytoryczny, a zwłaszcza zrygoryzowanie wywodu naukowego i trafność sformułowań. Obok akapitów świadczących o intelektualnej dojrzałości są też takie, w których daje się zauważyć nadmierną pośpieszność, szkicowość, skróty myślowe. Na niekorzyść Autorki najbardziej działa brak dbałości o wyrazistość podsumowań. Z ustaleń i analiz Doktorantki wynikają bardzo interesujące wnioski, ale można było nadać im większą rangę. Miałoby to duże znaczenie zwłaszcza dla różnicowania wydźwięku poszczególnych rozdziałów (szczególnie tych poświęconych powieściom). Pozytywnie oceniam sposób, w jaki Autorka odnosi się do ustaleń badaczy. Jest rzetelna w odnotowywaniu wszystkich swoich intelektualnych zadłużeń. Zauważam jednak, że Pani Larenta-Boguska chętnie „ukrywa” się za przytaczanymi opiniami innych, bardzo rzadko polemizuje, a znakiem zgody bywa tu zwykle brak komentarza. Trzeba przyznać, że skłonność do takiego prowadzenia wywodu widać też w bardzo ważnych dla profilu pracy i osiągniętych efektów naukowych licznych fragmentach poświęconych głosom współczesnej pisarzowi krytyki literackiej. Szkoda, bo Autorka wiele przeczytała, świetnie orientuje się w problematyce tekstów, które bada, trafnie dobiera cytaty. Ma więc doskonałe podstawy do zaznaczania swojego zdania i zachęcam ją do większej odwagi. Tymczasem wyrazistość własnego sądu bywa w rozprawie zastępowana uwagami przypominającymi parafrazę cytatu. Relacjonowanie cudzych poglądów, zwykle dobrze sproblematyzowanych, ale niekiedy też raczej streszczanych, często jest dla Pani Larenty-Boguskiej ważniejsze od włączania ich w tok własnego wywodu, co skutkuje zrywaniem jego ciągłości i wywołuje wrażenie kolekcji głosów. Trudno uznać to za błąd, raczej za niedomagania stylu pracy naukowej, który z pewnością wymaga jeszcze doskonalenia. Być może w takim sposobie pisania rozprawy był jakiś zamysł, ale go Doktorantka wprost nie ujawniła.

Realizacja złożenia rozprawy w kolejnych jej częściach wygląda następująco.

Słowo wstępne przynosi przegląd stanu badań oraz określenie założeń i celów rozprawy. Do strony 14 układ tej części pracy jest dosyć mozaikowy. Dopiero po lekturze innych jej fragmentów można przekonać się, że Autorka trafnie wyakcentowała w omówieniach poszczególnych propozycji badawczych te kwestie, które stanowią ważny punkt odniesienia dla podejmowanych przez nią zagadnień. Od strony 14 zaczyna się właściwe wprowadzenie do nich, a także prezentacja struktury i problematyki rozprawy. Dobrze zarysowana tu została zasadnicza reguła pracy – silne powiązanie wypowiedzi dyskursywnych i artystycznych Terleckiego z ważnymi etapami historii PRL-u (m. in. rok 1968, czas powstania „Solidarności” i koniec stanu wojennego, cezura roku 1989), o czym już wspominałam. Na uwagę zasługuje to, jakie miejsce przeznaczyła Doktorantka w swojej rozprawie krytyce literackiej, traktowanej jako zbiór ważnych świadectw lekturowych, będących sygnałami recepcji pisarza, a zarazem współtworzących wspólnotę inteligencją. Uważam takie określenie statusu krytyki za bardzo interesujące i poznawczo owocne. Uwaga, z jaką Doktorantka czyta teksty krytyczne, przyczynia się do podniesienia wartości merytorycznej pracy i wzmacnia wiarygodność pojawiających się w niej rozpoznań.

W rozdziale pierwszym *Inteligencja i pisarz-inteligent* Autorka rekonstruuje zarówno dzieje inteligencji jako grupy społecznej, jak i ewoluowanie idei inteligencji „realizowane w porządku historii dyskursów” (18). Podrozdział *Inteligencja – hasła słownikowe* – przynosi spojrzenie na opisywanie zjawiska inteligencji, uwyrażniające najważniejsze punkty sporu o jego geograficzno-kulturowy zasięg (Europa Środkowo-Wschodnia–Europa jako całość). W podrozdziale *Historia inteligencji w badaniach historyczno-socjologicznych* zaś trafnie zostały zrekonstruowane zadania inteligencji polskiej pod zaborami, odpowiedzialnej za wspólnotę realną i wyobrażoną, rozdartej między promowaniem idei modernizacyjnych a utrwalaniem tradycji, gwarantującym podtrzymywanie tożsamości narodowej (z uwzględnieniem różnic związanych z funkcjonowaniem w kraju i na emigracji czy warunków ekonomicznych). Słusznie podążając za *Dziejami inteligencji polskiej do roku 1918*, Doktorantka wiąże dynamikę ewolucji postaw inteligencjskich z koniecznością reakcji na wydarzenia historyczne związane z polskimi nadziejami na odzyskanie niepodległości. W tej rekonstrukcji zwraca jednak uwagę chronologiczny i problemowy przeskok (27) między pokoleniem pozytywistów (trochę w rozprawie niedocenianym) a momentem odzyskania niepodległości. Tymczasem to bardzo ważny czas dla polskiej inteligencji, choćby ze względu na silnie różnicujące się pod

względem ideowo-politycznym postawy polskiej inteligencji i przewartościującą jej rolę rewolucję 1905 roku. Uwzględnienie tej cezury wydaje się niezbędne, zwłaszcza że jednym z bohaterów rozprawy jest Stanisław Brzozowski, dla którego to ważny temat i problem (przydałaby się tu może na przykład lektura artykułu Andrzeja Mencwela *Inteligencja i rewolucja*, ale wystarczyło pójść konsekwentnie za ustaleniami przywoływanej wielokrotnie Magdaleny Micińskiej).

O ile w ujęciu Pani Boguskiej inteligencja dziewiętnastowieczna to twór nieco nazbyt monolityczny, o tyle tradycja sporów w łonie inteligencji i o „profil” inteligenckich powinności interesująco została ukazana w podrozdziale *Dwie debaty o inteligencji* (tuż po wojnie i w latach 90. XX wieku); zarówno dyskusje zainaugurowane w 1946 roku w „Kuźnicy” (bardzo sugestywnie pokazana rola Józefa Chałasińskiego), jak i te, których hasłem centralnym był „koniec inteligencji” w 1989 roku przedstawione zostały rzeczowo, a na stronie 34 trafnie wskazano problemy związane ze statusem i rolami inteligencji w PRL-u.

Podrozdział *Pisarz-inteligent* oparty jest na założeniu, że Terleckiego można by postrzegać jako pisarza inteligenckiego na wzór Stefana Żeromskiego (z uwagi na podobieństwo misji, nie zaś ze względu na wspólnotę ideałów artystycznych). Wzór ów jest przez Panią Larentę-Boguską prezentowany z perspektywy recepcji autora *Przedwiośnia* w latach 60. i 70. XX wieku, w której potwierdzała się w dużej mierze aktualność sądów z czasów współczesnych pisarzowi. Pomysł skoncentrowania uwagi na dwóch antologiach wydaje mi się dobry (Stanisław Eile, *Legenda Żeromskiego. Recepcja twórczości pisarza w latach 1892–1926*, Kraków 1965 i tom pod redakcją Zdzisława J. Adamczyka, *Żeromski. Z dziejów recepcji twórczości 1895–1964*, Warszawa 1975). Nieprzekonująco, zapewne z powodu nadmiernej skrótowości oraz braku umotywowania wcześniejszymi uwagami i jasno określonego celu, brzmi fragment na stronie 43, dotyczący udziału Żeromskiego „w dyskusji historyków na temat przyczyn upadku Polski”. Może lepiej było, z uwagi na zasadniczą problematykę rozprawy, wspomnieć o innej ważnej dyskusji, którą zainicjował pisarz swoim zakopiańskim wykładem *Literatura a życie polskie* w sierpniu 1915 roku.

Rozdział drugi: Władysław Lech Terlecki – osoba publiczna. Wywiady i inne formy obecności medialnej. W rozdziale tym, korzystając z bardzo bogatego materiału – nekrologów po śmierci pisarza, wspomnień przyjaciół, autokomentarzy Terleckiego do własnej twórczości, jego wypowiedzi dotyczących pojmowania własnej roli pisarskiej oraz wyrażanych przezeń sądów na temat najważniejszych problemów współczesności – Autorka

prezentuje wieloaspektowo sylwetkę pisarza, a także rekonstruuje najważniejsze epizody i fakty jego publicznego życia. Dynamika ewoluowania problematyki wypowiedzi prasowych i radiowych pisarza została tu trafnie uchwycona dzięki wyeksponowaniu znaczenia dwóch cezur, odzwierciedlonych w tytułach dwóch podrozdziałów: *Cezura roku 1980 – czas czujności* i *Cezura roku 1989 – bezsilność inteligencji*. Wyjątkowo ciekawie zaprezentowane zostały poglądy pisarza na temat załamania się roli inteligencji po transformacji ustrojowej. Krytyka polityki kulturalnej państwa nie oznaczała, jak wykazała Doktorantka, zachwiania wiary Terleckiego w etos inteligencji, lecz wzmocniła jego poczucie odpowiedzialności za losy państwa i polskiej kultury.

W rozdziale trzecim – *Pisarz spod Gwiazdy Piolun. Perspektywa końca* – powieść inspirowaną biografią (zwłaszcza jej tragicznym końcem) Stanisława Ignacego Witkiewicza Doktorantka usytuowała na tle poświęconych pisarzowi wypowiedzi, recepcji teatralnej jego dzieł oraz dziejów ich edycji, przypadających na lata powojenne poprzedzające utwór Terleckiego. Autorce udało się uchwycić pogmatwanie różnych narracji na temat śmierci Witkacego, konstruowanie ich z komponentów powtarzalnych, z przeinaczeń i przemilczeń. Czytanie powieści o „roli artysty w świecie ulegającym unicestwieniu” (109) w kontekście tragicznych wydarzeń 1868 roku w Polsce i Europie przynosi interesujące efekty, pozwalając wykazać, że „[p]owieściowy artysta ucieka w śmierć przed światem, którym owładnął totalitaryzm. Bohater *Gwiazdy Piolun* radykalnie odrzucił więc rzeczywistość, w której przyszło potem żyć Terleckiemu” (121). Bardzo interesujący wydaje mi się ostatni podrozdział o wątkach żydowskich i narastającym antysemityzmie, pokazanych w powieści Terleckiego i współbrzmiających z pomarcowymi problemami w Polsce. Zza uwag Autorki wyłania się możliwość poprowadzenia analogii między wyobcowaniem pisarza inteligenta a wyobcowaniem Żydów. Tymczasem podejmowane tu kwestie mogłyby być też postrzegane w szerszym kontekście antysemityzmu jako problemu polskiej inteligencji i wyzwania dla niej, które mają swoje dziewiętnastowieczne źródła (warto namysł nad tą kwestią zacząć np. od książki Heleny Datner-Śpiewak, *Ta i tamta strona. Żydowska inteligencja Warszawy drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2007). Niżej oceniam fragmenty eksponujące analogię między pokazanymi w utworze „uciekinierami” a dzisiejszymi „uchodźcami”. Choć nie są pozbawione wartości, to zostały niewprawnie plecione w tok wywodu i wydają się nieco przypadkowe.

Rozdział czwarty: *Pisarz schyłkowego PRL-u*, przynosi namysł nad trzema powieściami Terleckiego. Jego część pierwsza – *Głos w sprawie Brzozowskiego*. „Zwierzęta

zostały opłacone” (1980) – skoncentrowana jest wokół pytania o to „dlaczego Terlecki odwołał się do Brzozowskiego akurat w czasie tak newralgicznym dla historii PRL-u, pod koniec lat 70” (132) i prowadzi do konstatacji, że pisarz „tworzy [...] analogię między dwoma niewyjaśnionymi sprawami – Brzozowskiego i Pyjasa” (139). Choć szukanie takich „styków” jest ważne w projekcie Autorki i zapewnia mu spójność, to odnoszę wrażenie, że w tym wypadku powinowactwa między historią a współczesnością odsłaniane są dosyć chaotycznie, bez planu. Autorka swój cel osiągnęła, ale ani tragizm losu Brzozowskiego, ani Brzozowski jako źródło inspiracji i obiekt sporów polskiej inteligencji, ani Brzozowski jako interesująca figura tekstowa jej nie zajmują, co w kontekście tematyki rozprawy musi co najmniej dziwić. I choć uwagi o dochodzeniu do historycznej i powieściowej prawdy są trafne, to uważam, że Terleckiego „głos w sprawie Brzozowskiego” wciąż jeszcze wymaga namysłu Autorki.

Na tle skromnego podrozdziału o Brzozowskim kolejny – *Pisarza portret rozdwojony. „Cień karła, cień olbrzyma”* (1983) – wypada imponująco. Przedstawiona przez Terleckiego historia śmierci Lwa Tołstoja (postrzeganej jako koniec długiego wieku XIX), której nie może pisarsko sprostać powieściowy dramaturg, to okazja do pytań o posłannictwo pisarza i jego odpowiedzialność za życiowe i artystyczne wybory, a także o formy zaangażowania w sprawy społecznej wspólnoty. Wagę tych pytań wzmacnia, zdaniem Doktorantki, aktualna sytuacja polityczna stanowiąca kontekst powieści – niepokoje związane z końcem stanu wojennego, dyskusjami na Kongresie Kultury czy śmiercią Grzegorza Przemyka. Swoją lekturę utworu Autorka poprzedza wnikliwą rekonstrukcją jego konstelacji krytycznej oraz dziejów recepcji (krytycznej, naukowej i artystycznej) myśli i biografii Lwa Tołstoja w Polsce, od czasów Józefa Ignacego Kraszewskiego do współczesności Terleckiego. Dzięki temu uzyskujemy możliwość poznania swoistej wielogłosowej narracji o potrzebie pisarskiego autorytetu. Uważam, że to najlepszy rozdział rozprawy.

W zamykających rozdział fragmentach poświęconych powieści *Pismak* (1984), czytanej jako „świadeństwo schyłkowości” (167) – zmierzchu wieku XIX w przededniu pierwszej wojny światowej i „rozpadających się struktur komunistycznego państwa w latach 80-tych XX wieku” (168) – trafnie została wykorzystana matryca dekadentyzmu, będąca podstawą namysłu nad destrukcją świata, w którym następuje rozchwianie norm etycznych i wzrost przestępczości. Zostało to sprawnie połączone z wątkami autotematycznymi, pozwalającymi Autorce pokazać diagnozę przedstawianych czasów jako impuls do namysłu nad pogarszającą się kondycją i społecznym statusem pisarza, nad niemożnością kontynuowania misji pisania według wzorca dziewiętnastowiecznego. Wywody te

przekonują, ale ich wartość podniosłoby zapewne uwzględnienie tak istotnej dla podejmowanych tu zagadnień kwestii kryzysu tożsamości, która pozwoliłaby na nagłą zmianę pismaka w legionistę spojrzeć z innej niż proponowana przez Autorkę perspektywy. W podrozdziale tym intryguje przypis 738 odnoszący się do słynnego dziewiętnastowiecznego „pismaka” Józefa Aleksandra Miniszewskiego. Intuicyjnie wyczuwam w nim znaczeniowy potencjał, ale nie wiem, w jakim celu ta nierozwinięta w żaden sposób informacja została przywołana przez Panią Boguską.

Rozdział piąty „Trudna wolność artysty” – „Cierń i laur” (1989), „Zabij cara”(1992) zogniskowany został wokół zagadnień związanych ze zmianami zachodzącymi w twórczości Terleckiego w okolicach roku 1989. Pierwszej powieści stawia Pani Larenta-Boguska pytanie o to, czy widać w niej ślady przełomu i odpowiadając na nie, proponuje bardzo ciekawą koncepcję pisarza w stresie. Analizując sposób przedstawienia figury (figur) Józefa Ignacego Kraszewskiego jako starzejącego się pisarza i mężczyzny podlegającego coraz silniej doświadczanym napięciom i presji oczekiwań, sugeruje niepozobawioną zasadności analogię między przeżyciami dziewiętnastowiecznego pisarza u kresu sił a obawami Terleckiego o własne pisarstwo w zmieniającej się sytuacji społeczno-kulturowej po ustrojowej transformacji. Trafną interpretację tytułowego „ciernia”, którą Pani Boguska przedstawia na stronie 198, warto chyba odnieść do pseudonimu Kraszewskiego – Bolesławita. Przydałoby się wzmocnienie bibliografii o pracę Tadeusza Budrewicza, *Biografie Kraszewskiego i ich potencjał legendotwórczy*, a także – ze względu na podejmowany przez Doktorantkę temat starości – książkę Ewy Ihnatowicz, *Proza Kraszewskiego. Codziennosc*. Lekturę tych fragmentów pracy utrudniają nawroty myśli, wynikające z włączenia do rozprawy wcześniej wygłoszonego referatu i niedostatecznego przekształcenia jego pierwotnej struktury.

Rozprawę zamyka podrozdział poświęcony pierwszej powieści pisarza opublikowanej po zmianie ustrojowej w 1989 – *Zabij cara* (1992), inspirowanej podróżą Adama Mickiewicza do Odessy i przynoszącej próbę rewaloryzacji biografii wieszczka. Autorka słusznie osadziła wymowę ideową powieści w kontekście *Zmierzchu paradygmatu* Marii Janion. W tej części pracy ukazane też zostały najważniejsze aspekty recepcji poety w PRL-u, a jej szczególne momenty – *Dziady* Kazimierza Dejmka (1968) i *Lawa* Tadeusza Konwickiego (1989), związane są z datami ważnymi w porządku problemowym rozprawy. Przydałaby się przy tej okazji refleksja na temat relacji wieszcz narodowy–pisarz inteligencji.

Rozdziały rozprawy poświęcone powieściom Terleckiego są niemal identycznej długości (około 50 stron), ale pierwszy z nich jest skoncentrowany na jednej powieści, drugi na trzech, a trzeci na dwóch. Wskazuje to na znaczne uprzywilejowanie zagadnień związanych z utworem inspirowanym losami Witkacego. Byłoby dobrze, gdyby Autorka uzasadniła powody takiej dysproporcji.

Zakończenie to przypomnienie katalogu zagadnień, którym poświęcona została rozprawa. W moim odczuciu przynosi ona znacznie więcej, niż pokazuje tu Doktorantka, i zarysowuje ciekawe możliwości dalszych badań. Tymczasem gdyby zacząć lekturę od tej części pracy, można by się do niej zniechęcić, a w każdym razie nie docenić jej wartości i potencjału. Oddając Autorce sprawiedliwość, można powiedzieć, że wartościowe jest zamieszczone w zakończeniu zestawienie bibliograficzne tekstów „najwierniejszych” krytyków Terleckiego, ale nie mam pewności do czego chciała je wykorzystać. Najcenniejszy jest z pewnością ostatni fragment tej części pracy, w którym Autorka zwróciła uwagę na szczególne skomplikowanie ról pisarza po roku 1989, kiedy atrakcyjność twórczości artystycznej Terleckiego słabnie, a wzrasta jego zaangażowanie publicystyczne. Otwierają się tu nowe możliwości myślenia o spójności projektu pisarskiego autora *Spisku*.

W pracy przedstawiony został bardzo interesujący obraz pisarza jako osoby, której celem nie jest popularność rozumiana jako poczytność, lecz możliwość podnoszenia poziomu świadomości społeczno-kulturowej. Postawa odpowiedzialnego uczestnika i świadka swoich czasów to w przypadku Terleckiego zarówno fundament jego pisarskiej roli, jak i postulat kierowany do odbiorców. Z zaproponowanej przez Doktorantkę lektury powieści wyłania się jednak także figura pisarza w stanie zagrożenia. Wydaje się, że powinno to prowokować do przemyślenia na nowo statusu pisarza inteligenckiego, a może i przededefiniowania tej formuły.

Na koniec kilka kwestii formalnych. Niedającym się nie zauważyć mankamentem rozprawy jest jej nie dość staranne opracowanie redakcyjne oraz związane z tym uchybienia językowe. Choć to drobiazgi, to jednak są na tyle liczne, że trudno by je było tu wymieniać. Mam na myśli: literówki, błędy interpunkcyjne, nieoznaczone mikrocytaty, pominięte numery stron, powtórzenia, usterki w zapisie przypisów (ich porządkowanie zapewne byłoby łatwiejsze, gdyby były numerowane w obrębie poszczególnych rozdziałów), niedokładności w cytowaniach. Dwie rzeczy szczegółowe: na stronie 38, przypis 186 – autorem studium *Stefan Żeromski* był Tadeusz Gałęcki, znany jako Andrzej Strug, a nie Antoni Gałęcki, jak mylnie podano na stronie tytułowej tomu. Potrzebna jest tu zatem jakaś informacja

korygująca; na stronach 30-31 tytuł pracy Chałasińskiego *Inteligencja polska w świetle swojej genealogii społecznej*, występuje błędnie w dwóch wariantach. Na koniec jedna rzecz generalna – nawet tam, gdzie Autorka odwołuje się do wiedzy ogólnej, powszechnie znanej, dobrze byłoby jednak wskazać jej źródła (np. w przypadku podawania okoliczności pogrzebu Witkacego, faktów z historii PRL-u czy historiograficznej i kulturowej koncepcji długiego wieku XIX).

Konkluzja

Pani mgr Beata Larenta-Boguska posiada solidną wiedzę literaturoznawczą (a kontekstowo także historyczno-socjologiczną) i potrafi ją wykorzystywać do samodzielnie określonych zadań naukowych. Jej rozprawa jest skoncentrowana na jasno postawionym problemie badawczym, a ustalenia, choć niepozbawione słabszych punktów, można uznać za oryginalne i wartościowe wzbogacenie stanu badań nad twórczością i postawą pisarską Władysława Lecha Terleckiego oraz nad dziejami polskiej inteligencji. Z tego względu **oceniam pracę pozytywnie, uważam, że spełnia ona wymagania stawiane ustawowo rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie Pani mgr Beaty Larenty-Boguskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Zarazem jednak chciałabym zastrzec, że gdyby rozprawa miała być w przyszłości opublikowana, zdecydowanie wymaga dopracowania, przede wszystkim redakcyjnego.



Urszula Kowalczyk